

KS. JERZY MISIUREK
Lublin

DOŚWIADCZENIA MISTYCZNE WANDY MALCZEWSKIEJ († 1896)

Osobie i działalności kandydatki na ołtarze Wandy Malczewskiej¹ poświęcono już wiele publikacji. Podkreśla się w nich jej pracę jako pielęgniarki chorych, działaczki oświatowej i charytatywnej. Zwraca się uwagę także na jej

¹ Urodziła się 15 maja 1822 r. w Radomiu w rodzinie ziemiańskiej. Sama uczyła się w domu rodzinnym historii Kościoła i historii Polski, jak też zasad wiary. Po śmierci matki w 1835 r. Wanda przeżywała trudny okres w swoim życiu, doznając wielu upokorzeń ze strony macochy. W 1847 r. udała się Malczewska do swojej ciotki Konstancji Siemieńskiej do Klimontowa. Tu z pomocą jej syna organizowała pomoc dla ludzi chorych i ubogich. Krewny jej, lekarz Jacek Siemieński, wdrażał ją do sztuki pielęgniarstwa, toteż Wanda udawała się do chorych na wieś przynosząc im lekarstwa; uczyła też dzieci wiejskie modlitwy i katechizmu. Zajmowała się też działalnością oświatową, budząc wśród ludu świadomość narodową. W Klimontowie gromadziła też wieśniaków na nabożeństwa majowe, które zaczęto wówczas tam wprowadzać. Jej spowiednikiem był wtedy jezuita ks. Karol Antoniewicz. Po pewnym jednak czasie Wanda przeniosła się z rodziną Siemieńskich do Zagórze, gdzie starała się przeciwstawiać religijnemu zobojętnieniu ludu i oddziaływać apostołsko. Podczas powstania styczniowego wspierała powstańców nie tylko modlitwą, lecz także niesieniem różnorodnej pomocy w formie żywności i lekarstw; pamiętała także o ich rodzinach. Po powstaniu Wanda wraz z Siemieńskimi przeniosła się do Krakowa, a w 1866 r. do Wilkoszewic w granice Królestwa Polskiego. W kilka lat potem, bo w 1870 r., przybyła do Żytna, gdzie jej spowiednikiem został ks. Tomasz Olkowicz. Tu codziennie przyjmowała Komunię świętą i każdego tygodnia – sakrament pokuty. Jednocześnie też prowadziła swe życie w duchu zakonnym, odbywała pielgrzymki do miejsc świętych, głównie na Jasną Górę. Okres ten obfitował w przeżycia mistyczne Wandy, które wiązały się z prawdami wiary i losami Polski. Od sierpnia 1870 r. Malczewska została tercjarką trzeciego Zakonu Marianów i 8 XII 1871 r. w kościele w Żytynie złożyła dozwolony ślub czystości; śluby odnowiła 8 IX 1882 r. na Jasnej Górze. W marcu 1884 r. Malczewska przeniosła się do klasztoru Sióstr Dominikanek w Świętej Annie pod Przyrowem, gdzie nadal doznawała przeżyć mistycznych. Przeżycia te były spisywane przez przełożoną klasztoru s. Jadwigę Łopatto i kapelana O. Romana Stefanowicza (notatki te przekazano ks. Grzegorzowi Augustynikowi, który wykorzystał je przy opracowywaniu jej biografii: *Miłość Boga i Ojczyzny*, Częstochowa 1923², Łódź 1939⁶). Kapelan klasztoru, ks. Sylwester Baranowicz, krytycznie ustosunkowany do przeżyć mistycznych Wandy, spowodował jej odejście z klasztoru w 1890 r.; udała się wówczas do krewnych w Lubcu, by wkrótce potem zamieszkać na plebanii w Parznie, gdzie ks. T. Świniarski został jej kierownikiem duchowym. Wizji, których doświadczyła, nie mogła spisywać ze względu na osłabienie wzroku. Tu zmarła po

przeżycia mistyczne² Charakterystyczne, że podobnie jak Edmund Bojanowski, także i Malczewska zdobyła wysoki stopień świętości na świeckiej drodze życia. W tym miejscu interesować nas będą w szczególności sposób jej mistyczne przeżycia, które znamy z opisu świadków jej doświadczeń nadzwyczajnych, a także z jej notatek, jakie ukazały się pt. *Wizje, przepowiednie, upomnienia* (Warszawa 1932, Wrocław 1994). Warto dodać, że książka ta ukazała się z „imprimatur” bpa Kazimierza Tomczaka z dnia 12 XII 1931 roku³ Nadzwyczajne zjawiska, jakie zostały opisane, można podzielić na wizje związane z przeżywaniem męki Pańskiej, prorocstwa i upomnienia.

I. WIZJE PASYJNE

Już w dniu przyjęcia pierwszej Komunii świętej Wanda miała usłyszeć w kościele farnym w Radomiu (22 V 1830 r.) głos Chrystusa: „Od tej chwili jesteś moją [...], będziesz długo żyć na świecie, ale nie dla świata [...] tylko dla Mnie. Jak Ja nie miałem własności, gdzie bym głowę schronił, tak i ty jej mieć nie będziesz [...]. U obcych oczy zamkniesz i tam spoczną kości twoje”⁴ Wtedy to, jakby wyrażając zgodę na te słowa, przyrzekła Zbawicielowi, że będzie Jego aż do końca swego życia.

Przeżycia mistyczne Malczewskiej miały miejsce równoległe do praktyki codziennej Komunii świętej, zwłaszcza w latach 1871-1879. Ich zapowiedź otrzymała ona od Chrystusa w czwartą niedzielę Wielkanocy 28 IV 1871 roku. Od uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego tego roku codziennie przeżywała ona wizje Jezusa bądź jako Dzieciątka, bądź jako dorosłego mężczyzny z krzyżem w ręku. Nas interesują tu jej wizje, których doznawała w okresie Wielkiego Postu. Koncentrują się one wokół wydarzeń męki i śmierci na krzyżu Jezusa Chrystusa. Wizje, o jakich informuje Malczewska, przeżywała ona w piątki Wielkiego Postu, zwłaszcza zaś w 1872 r., z których pozostawiła swe relacje.

krótkiej chorobie w dniu 25 września 1896 r. W 1923 r. umieszczono jej zwłoki w krypcie kościoła w Parznie. Por. K. Dąbrowski, *Wanda Malczewska. Życie. Działalność. Cześć pośmiertna*, Łódź 1995 (bibliografia).

² Por. G. Augustyniak, *Miłość Boga i Ojczyzny*, Częstochowa 1923²; S. Czermińska, *Wanda Malczewska miłująca Boga i Ojczyznę*, Częstochowa 1988; Dąbrowski, dz. cyt., s. 36-46, 52-59.

³ Korzystałem z wydania drugiego (Wydawnictwo „Arka”), w którym są fragmenty nie będące autorstwa Malczewskiej. Wydanie to opracował ks. Alojzy Majewski.

⁴ *Beatificationis et canonizationis servae Dei Wandae Malczewskae Virginis Saecularis (1822-1896)*, Roma 1977, s. 94 (Summarium).

I tak, w pierwszy piątek Wielkiego Postu we wspomnianym roku, przeżyła Wanda wizję Ostatniej Wieczerzy. Znajdują się tam informacje wykraczające poza opisy ewangeliczne, które by świadczyły o jej bogatej wyobraźni. Opisy te jednak nie są sprzeczne z zasadami wiary i moralności chrześcijańskiej. Podaje ona, że Chrystus wyglądem swym przypominał kapłana przygotowanego, do sprawowania Mszy świętej, choć trudno jest opowiedzieć i opisać Jego majestatyczną postać. Od Niego to bowiem biła „jasność słoneczna”, a z całej postawy emanowała „nadziemska dobroć” przepojona żarliwą miłością. Ciekawa jest uwaga, że Chrystus odprawiając „z uczniami wieczerzę starego przymierza” i pożywając z nimi „baranka przepisane przez Mojżesza”, obrzędem tym zakończył równocześnie „ofiary Starego Zakonu, będące figurą Nowego Zakonu”⁵ Według tej wizji Judasz, obecny podczas ustanowienia Eucharystii, „rzucił złowrogie spojrzenia na wszystkich, a szczególnie na Pana Jezusa” Jego spojrzenie było „tak straszne”, że zmuszona była zakryć swe oczy, „aby się z nim drugi raz nie spotkać” Przytacza też słowa Chrystusa wypowiedziane do Judasza, inne aniżeli te, które podają Ewangelie, a następnie wypowiedziane do niej w wizji: „Patrz, do czego doprowadziła Judasza chciwość i świętokradztwo! Wstąpił do grona Apostołów, bo myślał, że będę królem ziemskim a swoich zwolenników uczynię ministrami i naznaczę im wysoką pensję i będą używali rozkoszy światowych. Gdy się przekonał, że Królestwo Moje nie jest z tego świata, że moich uczniów i zwolenników czeka praca bez zapłaty pieniężnej, nędza, prześladowanie, a nawet śmierć męczeńska, wtedy postanowił odstąpić ode Mnie. Ale chciał coś przy tym zarobić [...]. Chciwość go zaślepiła, przystąpił do kapłaństwa i w grzechach przyjął Ciało i Krew Moją. To go ostatecznie zgubiło. Innych Apostołów powołałem osobiście do tej godności, a Judasz sam przyszedł!” I dalej mamy pouczenia Chrystusa co do znaków powołania do kapłaństwa, a więc, że „do kapłaństwa wdzierać się nie można, lecz oprócz pobożności i nauki, trzeba być wolnym od grzechów cielesnych, od pychy, chciwości i od zamiłowania w światowych rozkoszach, trzeba być człowiekiem umartwionym, gotowym na wszystkie niedostatki, a nawet na śmierć dla Imienia Mego i w obronie wiary”⁶ Charakterystyczne, że Chrystus poleca Malczewskiej, aby ta przekazała Jego pouczenia miejscowemu księdzu proboszczowi, odnośnie do godnego przyjmowania Komunii świętej, jak też co do kandydatów do służby w kapłaństwie. Otrzymała ona także posłannictwo do rodziców mają-

⁵ W. Malczewska, *Wizje, przepowiednie – upomnienia dotyczące Kościoła i Polski*, Wrocław 1994, s. 58.

⁶ Tamże, s. 60 n.

cych swych synów w seminarium duchownym, aby ich nie zmuszali do przyjęcia święceń kapłańskich, bowiem, zgodnie z relacją Malczewskiej, Chrystus jej mówił: „Seminarium nie jest domem poprawy, lecz szkołą udoskonalenia młodych lewitów, posiadających już ugruntowane cnoty chrześcijańskie, gotowych do poświęcenia wszelkiego rodzaju”⁷

Wizja druga, którą przeżyła Malczewska, maluje przed nami wydarzenia z Ogrodu Oliwnego. Zdaniem naszej wizjonerki ogród „przedstawiał widok ponury, pobudzający do melancholii i serdecznego smutku” Widok skrwawionego Chrystusa napełnił ją głębokim smutkiem. Oglądała ona również inne wydarzenia z Jego męki, a więc maltretowanie Jezusa, przesłuchanie u arcykapłana i wydanie wyroku śmierci. Boleśnie przeżyła zwłaszcza zaparcie się Piotra i opuszczenie Jezusa przez Jego uczniów. Warto zaznaczyć, że wydarzenia z okresu męki Zbawiciela przeżywała sługa Boża jako dziejące się „tu” i „teraz”, których ona jest naocznym świadkiem, właśnie dzięki wizjom, których doznawała. Jednocześnie też potrafiła je wiązać z konkretną sytuacją, pisząc np. o zapieraniu się i obecnie swego Mistrza, podobnie jak w przypadku Piotra. Toteż nie dziwi nas propozycja, jaką stawia Jezusowi: „Panie, gdybyś spojrział na nas, jak na Piotra, wszyscy byśmy się nawrócili” I odpowiedź Jezusa: „Na Piotra raz spojrziałem, a na dzisiejszych zaprzańców spoglądam z każdego krzyża, spoglądam z Hostii świętej, gdy ją kapłan we Mszy św. podnosi [...]. Zapierać się Mnie, jak Piotr, grzesznicy umieją, ale płakać jak Piotr, choć na nich spoglądam, nie chcą [...]. Ile razy spojrzysz na mnie rozpiętego na krzyżu lub utajonego w Najświętszej Hostii, odnawiaj wiernie złożone mi przyrzeczenia”⁸ Od tej pory miała ona otrzymać od Chrystusa „dar łez”, jakim odznaczali się niektórzy spośród świętych (np. św. Ignacy Loyola) rozważający mękę Pańską bądź też wyrażający skruchę za swe grzechy.

Malczewska odmalowuje także inne wydarzenia z wieczoru Wielkiego Czwartku, które oglądała w wizji. Niektóre z opisywanych przez nią obrazów przypominają te, które oglądała w swej wizji bł. Aniela z Foligno. Szczególne wrażenie robi opis lochu, do którego wrzucono Jezusa po nocnym przesłuchaniu przed Sanhedrynem: „Widziałam ten loch [...], wyglądał okropnie – ciemny, bo było w nim tylko w górze jedno okratowane małe okienko, przez które słońce nigdy nie zaglądało. Ściany czarne, pokryte grzybami wyrostłymi z wilgoci – zamiast podłogi zwykła ziemia, zaśmiecona nieczystościami różnego rodzaju, w których roilo się od mnóstwa robactwa, stąd smród niesłychany wprost zabi-

⁷ Tamże, s. 61.

⁸ Tamże, s. 65 n.

jający. Nie było łózka ani ławki, gdzie więzień mógłby odpocząć. Był tylko duży kamień nieobrobiony, na którym zdrowy tylko człowiek, i to z wielką przykrością mógłby usiąść [...]. Do tego lochu wtrącono Pana Jezusa skrupowanego powrozami [...]. Patrząc na te straszne męki wyrządzone Panu Jezusowi – płakałam”⁹ W wizji tej dochodzi do głosu także sytuacja moralna Polaków okresu, w którym żyła Malczewska. Na jej bowiem pytanie, za co Zbawiciel ponosi taką mękę, otrzymała odpowiedź: „Za grzechy tych, co noce przepędzają w karczmach, w domach rozpusty, zapominają o swej ludzkiej godności, że są stworzeni na obraz i podobieństwo Boże”¹⁰ Mamy też i pewien akcent patriotyczny, skoro mówiąc o zdradzie Judasza Chrystus dodaje: „Powiedz, czy twoja Ojczyzna nie miała takich zdrajców, co brali srebrniki i honory od rządów schizmatyckich i heretyckich za zdradę Kościoła i Ojczyzny, co miliony dusz oderwali od Kościoła a Ojczyznę rozszarpali?” Mistyczka nasza zostaje też zapewniona przez Chrystusa o nadejściu upragnionej wolności: „Ojczyzna twoja i Kościół w twojej Ojczyźnie również przez krwawą pracę i bratnią jedność dojdą do upragnionej wolności. Niech tylko naród tej wolności nie obróci w swawolę”¹¹ I właśnie ta zapowiedź odzyskania wolności stała się dla Malczewskiej źródłem nieopisanej radości i wdzięczności¹².

Przedmiotem jej trzeciej wizji była tajemnica biczowania Pana Jezusa. Malczewska opisuje najpierw przesłuchanie Jezusa przez Piłata i Heroda, by następnie zająć się sceną ubiczowania. Podaje, iż do tego zadania „wyznaczono sześćciu wysokich i mocnych chłopów. Ręce mieli grube, żyłaste, a twarze twarde i złośliwe [...]. Rozpoczęło się straszne widowisko, nieznane dotąd ani ludziom, ani aniołom. Naprzód wystąpili dwaj kaci z różgami kolczastymi, później bili Pana Jezusa z całej siły od szyi aż do ostatniego palca u nóg, tak że zostało zryte całe ciało ranami jak rola bronami. Po tych zbirach przystąpili dwaj inni i dalej bili Pana Jezusa batami skręconymi z powrozów zakończonych żelaznymi haczykami. Haczyki te za każdym uderzeniem rozrywały Ciało Pana Jezusa

⁹ Tamże, s. 66.

¹⁰ Tamże, s. 67.

¹¹ Tamże, s. 68.

¹² Malczewska dodaje: „Przejęta nieopisaną wdzięcznością dla Pana Jezusa upadłam na kolana i zawołałam: Polsko! Ojczyzna moja, upadnij do nóg Panu Jezusowi, który ci wolność zapowiada. Dziękuj Mu i kochaj Go całym sercem, bądź wierna Kościołowi świętemu jako Oblubienicy Chrystusowej i Matce swojej, która cię zrodziła i wypiełgnowała. O Polsko, Ojczyzno moja! Stój silnie przy świętym Kościele, broń Jego praw nadanych mu przez Boga, zwalczaj wszelkie postanowienia rządów schizmatyckich, heretyckich i żydowsko-masońskich, dążących do ograniczenia Jego wolności, a nawet do Jego zagłady. Polsko! Tylko na łonie wolności Kościoła możesz być pewna swojej potęgi państwowej” Tamże, s. 68.

pocięte różgami i rozrzuciły na wszystkie strony [...]. Za każdym uderzeniem rany się powiększały, ciało coraz więcej odpadało. Wiele ran było wielkości sześciu cali, a głębokość ich dochodziła do samych kości. Całe ciało Pana Jezusa oprócz głowy było pokryte ranami i sińcami, bardziej podobne do jakiejś masy bezkształtnej niżli do człowieka”¹³ Wizja ta miała charakter ekstazy, skoro Malczewska pisze dalej: „Gdy mnie Anioł Stróż ocucił, usłyszałam naradę katów, zastanawiających się, co by jeszcze wymyślić, aby powiększyć męki Jezusa i dogodzić Żydom, którzy im za to zapłacili”¹⁴

Podobnie jak w poprzednich wizjach, również i tu otrzymuje nasza mistyczka pouczenie od Chrystusa, z jakiego powodu doznaje tak wielkich cierpień. Okazuje się, że cierpienie biczowania znosił Chrystus przede wszystkim za grzechy rozpusty i nieczystości. Otrzymała też polecenie, by ksiądz proboszcz „w skromny, ale ognisty sposób nie zaniedbał karcieć rozpustników i rozpustnic. Niech upomina rodziców, aby się skromnie zachowywali wobec dzieci i czuwali nad ich postępkami w domu i poza domem i aby do domów nie wprowadzali gorszyieli”¹⁵ Dalszy ciąg tej wizji-ekstazy to przeżywanie zwycięstwa Pana Jezusa, który w majestacie królewskim trzymał w ręku błyszczący krzyż jako znak swej męki. Malczewska dodaje, że „ocuciła się” i „podniosła napełniona dziwną radością”, a następnie ucałowała krzyż nad łóżkiem, dziękując Chrystusowi za wszystko „co widziała i słyszała”, by potem udać się do kościoła na adorację i do chorych¹⁶ Zauważamy zatem, iż była ona przekonana o tym, że słyszała słowa samego Chrystusa, którego oglądała swymi oczyma. Było to więc niewątpliwie jej doświadczenie mistyczne, za które wyrażała wdzięczność Chrystusowi.

Czwarta wizja w kolejny piątek Wielkiego Postu dotyczyła podpisania na Chrystusa niesprawiedliwego wyroku śmierci przez Piłata. Rozpoczyna ją sługa Boża od stwierdzenia: „Dziś byłam w sali sądowej Piłata i widziałam niesłychaną zjadłość Żydów skierowaną przeciwko Panu Jezusowi”¹⁷ Mistyczka nasza jest przekonana o tym, że mówi prawdę o swym doświadczeniu. W wizji bierze udział także jej zmysł słuchu, skoro odnotowuje: „Słyszałam, jak starszyna podnosiła przeciw Panu Jezusowi te same co wczoraj zarzuty [...]. Słyszałam, jak Piłat, choć poganin, chciał być sprawiedliwy i odpowiedział na oszczerstwa spokojnie i przekonywująco” I dalej wkłada w usta rzymskiego prokuratora

¹³ Tamże, s. 72.

¹⁴ Tamże, s. 73.

¹⁵ Tamże, s. 75.

¹⁶ Tamże, s. 77.

¹⁷ Tamże.

słowa usprawiedliwiającego Chrystusa. Wbrew jednak opisom ewangelicznym Malczewska mówi o obecności Żydów w pałacu namiestnika. Dopiero potem sam Piłat, według jej zapisu, nakazuje wyjść im na zewnątrz, podczas gdy Chrystus zostaje wprowadzony do środka pałacu. Ale i On zostaje wyprowadzony dla ukazania ludowi w scenie: „Ecce Homo” Zdaniem naszej mistyczki garstka zwolenników Chrystusa domagała się od Piłata uwolnienia Go, podczas gdy tłum – wydania wyroku śmierci krzyżowej. W takiej to scenerii Chrystus, bity i poniewierany, został sprowadzony na plac, gdzie zerwano z Niego czerwona szatę a wraz z nią kawałki poranionego ciała. Malczewska pisze też o wizji aniołów: „Widziałam, jak aniołowie tę Krew i kawałki Ciała zbierali do złotych naczyń i do nieba zanosili, odmawiając głośno akty strzeliste”¹⁸

Ciekawe są pewne szczegóły, których nie spotyka się u innych mistyków, jak np. upadki Zbawiciela pod krzyżem: „Przy jednym takim upadku złamał sobie kość obojczykową po lewej stronie szyi, przy drugim rozbił sobie czoło nad okiem o kamień sterczący na drodze. Rana była na dwa cale szeroka, głęboka do kości, a Żydzi, zwłaszcza dorastające chłopaki, śmiali się i błotem ciskali na upadającego Zbawiciela. Przy następnym upadku już się Pan Jezus nie mógł podnieść [...]. Ach! Nigdy nie zapomnę spojrzenia Pana Jezusa na otaczający Go tłum ludu, w tym spojrzeniu wyczytałam nieopisany ból i skargę zbolełego serca [...]. Lecz w tym wejrzeniu wyczytałam i miłość dla wszystkich Go otaczających”¹⁹ Podczas tej wizji, jak informuje Malczewska, Chrystus powiedział jej, iż cierpi za wszystkie grzechy, jednakże w szczególny sposób za grzechy przeciw miłości Boga i bliźniego, zwłaszcza za niesłuszne oskarżenia w sądach, które często są przyczyną zemsty i nienawiści. I tu otrzymuje ona polecenie, aby powiedzieć księdzu proboszczowi, by ten często objaśniał wiernym ósme przykazanie Boże i powstrzymywał ich od wytaczania procesów w sądach. Ona zaś ma pomagać mu w tym swymi modlitwami²⁰

Widzenie piąte dotyczyło również dźwigania krzyża przez Jezusa na Kalwarię. Sługa Boża zaznacza, że „widziała” najpierw Weronikę, która podała Chrystusowi chustę do otarcia twarzy, na której zostało odmalowane boskie Oblicze. Dalej, podaje nasza mistyczka, iż „widziała sporą gromadkę niewiast z dziećmi różnego wzrostu i wieku”, jak też żołnierzy pragnących je stamtąd usunąć. Wymienia nawet liczbę matek i dzieci: „około 500”, które płakały i domagały się uwolnienia Pana Jezusa²¹ Charakterystyczne, że w tej drodze krzyżowej

¹⁸ Tamże, s. 80.

¹⁹ Tamże, s. 81.

²⁰ Tamże, s. 84.

²¹ Tamże.

Malczewska bierze udział wraz z innymi. Zaznacza, iż upadła Mu do nóg i powiedziała, iż prosi Go o błogosławieństwo dla matek i dzieci w jej Ojczyźnie. Wtedy to Pan Jezus polecił jej przekazać na piśmie księdzu proboszczowi o zbliżających się trudnych dla Kościoła czasach: „Krzyże i obrazy religijne z sal szkolnych będą chcieli usunąć, aby te wizerunki chrześcijańskie nie drażniły Żydów. Przez młodzież pozbawioną wiary zechcą w całym narodzie wprowadzić niedowiarstwo. Jeżeli naród temu uwierzy i pozbędzie się wiary, straci przywróconą Ojczyznę. Niechże ojcowie i matki zwracają uwagę na szkoły. Niech protestują przeciwko usuwaniu wizerunków religijnych ze szkoły i przeciwko nauczycielom dążącym do zaprowadzania szkoły bezwyznaniowej [...]. Módl się o dobrą chrześcijańską szkołę”²². Wyrażając swój żal, że wśród jerozolimskich dzieci nie było polskich, które by żegnały Jezusa, Malczewska zaznacza, iż wtedy „przebudziła się” i zabrała się do codziennych zajęć.

Spotkanie Maryi z Synem jest przedmiotem szóstej wielkiej wizji Malczewskiej. Jego opis rozpoczyna słowami: „Dziś widziałam spotkanie Pana Jezusa z Jego Najświętszą Matką w drodze na Kalwarię [...]. Nie wiem, czy będę w stanie powtórzyć wszystko, co widziałam i słyszałam”²³ Tego rodzaju stwierdzenia są charakterystyczne dla wszystkich mistyków. Nie potrafią oni wyrazić ludzkim językiem tego wszystkiego, co stanowi ich wewnętrzne przeżycia. Zgodnie z nauczaniem Kościoła sługa Boża podkreśla, że Maryja rzekła się praw macierzyńskich wobec swego Syna, by stał się Ofiarą przebłagalną za grzechy całego świata. Pisze bowiem, wkładając w usta Maryi te słowa: „Jako służebnica Twoja zgadzam się z Twoją wolą i chętnie Go oddaję, ale jako Jego Matka boleję bardzo, bo widzę okrutną Jego mękę”²⁴ Jednocześnie też wraz z Maryją, także i nasza mistyczka uczestniczy w dalszej drodze krzyżowej Chrystusa. Przewodnikiem po ulicach starego miasta jest św. Jan. Malczewska tak to opisuje: „W drodze wszyscy troje płakaliśmy i modliliśmy się o łaskę spotkania Pana Jezusa. Matka Najświętsza pomimo wycieńczenia sił szła prędko [...]. Matka Najświętsza spojrzała na mnie tak słodko i dobrotliwie, że w tym spojrzeniu widziałam odbicie dobroci najdroższego Jezusa. Po tym spojrzeniu nawiązała się serdeczna rozmowa” Z tej właśnie „rozmowy” dowiadujemy się o Jej bezgranicznej miłości do Jezusa, a nadto o tym, że źródłem Jej sił jest „Najświętszy Sakrament, który przy Ostatniej Wieczerzy z rąk Najmilszego Jej Syna przyjął”²⁵ Czy możemy stąd wnosić, iż – według wizji Malczewskiej

²² Tamże, s. 87 n.

²³ Tamże, s. 88.

²⁴ Tamże, s. 89.

²⁵ Tamże, s. 92.

– Maryja obecna była w Wielki Czwartek przy ustanowieniu Najświętszego Sakramentu? Wydaje się, że tak. Przeczy to jednak temu, co wynika z Ewangelii, pociągając za sobą pewne implikacje natury dogmatycznej. W każdym bądź razie, jak wynika z kontekstu, nasza mistyczka pragnęła tu zaakcentować rolę Najświętszego Sakramentu w życiu duchowym człowieka, skoro dodaje słowa Maryi skierowane do niej: „Czyżbyś ty dotąd żyła i wśród różnych bied pokój duszy zachowała, gdybyś Najświętszego Sakramentu codziennie nie przyjmowała! [...]. Z Najświętszego Sakramentu czerpali odwagę i męstwo święci męczennicy i twoi rodacy, którzy nie chcąc się wyrzec wiary i miłości Ojczyzny, byli skazani na wygnanie, na długie lata więzienia, a wielu na śmierć. Ci, co bywali u spowiedzi i posilali duszę Najświętszym Sakramentem, wszyscy wytrwali i nie dali się niczym przekupić”²⁶ A więc widzimy, że w jakiś sposób wizje Malczewskiej podporządkowane były pewnemu celowi, w tym przypadku pouczeniu o znaczeniu Eucharystii w życiu człowieka.

Ostatnie wielkie widzenie sługi Bożej miało miejsce, jak opisuje, w Wielki Piątek, prawdopodobnie 1872 roku. Dotyczyło ono ukrzyżowania Pana Jezusa. Rozpoczyna ona opis swej wizji, podobnie jak poprzednich, w słowach: „Dziś byłam na górze Kalwarii. Widziałam tam niezmierną masę zgromadzonego ludu różnych stanów i różnych narodowości”²⁷ Nasza mistyczka podaje, że wielu z obecnych na Kalwarii, także z sąsiednich krajów pogańskich, słyszało o Chrystusie i Jego cudotwórczej mocy. Ich obecność w tym miejscu miała zaświadczyć, że Chrystus umiera za wszystkich ludzi, nawet za największych zbrodniarzy, którym po nawróceniu gotów jest otworzyć niebo. Nadejście Zbawiciela obarczonego krzyżem uczciła ona wraz z Maryją postawą klęczącą, aby wyznać, że jest On Barankiem, który gładzi grzechy świata. Opis wizji jest spokojny, pełen wielu szczegółów, których nie odnotowuje Ewangelia. Ten wątek pasyjny przerywa w pewnym momencie sama wizjonerka zwracając się do Maryi współbolejącej pod krzyżem z modlitwą za Polskę²⁸. Po chwili znów kontempluje

²⁶ Tamże, s. 93.

²⁷ Tamże, s. 94. Por. także Dąbrowski, dz. cyt., s. 58 n.

²⁸ Od Maryi otrzymuje Malczewska odpowiedź: „Tak, Polska niegdyś wyróżniała się nabożeństwem do mnie, toteż serdecznie ją kochałam. [...] Skoro otrzymała niepodległość, to niedługo powstała przeciwko niej dawni gnębiciele, aby ją zdusić, ale młoda armia walcząca w imię moje, pokona ich i zmusi do zawarcia pokoju. Ja jej dopomogę. Dostaliście się do niewoli wskutek niezgody wewnętrznej i sprzedajności wielu waszych rodaków. Rozebrali was na kawałki, ale Pan Bóg na moją prośbę tego rozbioru nie zatwierdził. Zbliży się czas, że sprawiedliwość Boska upokorzy chciwość waszych zaborców, tępiciele wiary katolickiej. Oni upadną, a Polska na moją prośbę będzie wskrzeszona [...]. Pragnę widzieć Polskę szczęśliwą, ale niech też Polacy do tego rękę przykładają” Malczewska, dz. cyt., s. 101.

słowa Zbawiciela z krzyża i dodaje: „Przez cały czas nie spuszczałam oczu z Pana Jezusa, słuchałam pilnie słów Jego testamentowych, aby każde zapamiętać i zapisać w pamięci, wpatrywałam się w Jego Przenajświętsze Oblicze, aby każde Jego drgnienie narysować w sercu. Gdy Pan Jezus nachylił twarz ku ziemi, widziałam jasność wychodzącą z ust Jego i ogarniającą cały świat. Gdzie tylko doszła, następowała przemiana”²⁹ Wiele do myślenia dają słowa, jakie usłyszała od Chrystusa już po przebicciu boku i serca: „Serce moje, które za życia było źródłem miłosierdzia i litości, tym więcej będzie nim teraz, gdy zostało otworzone na zawsze. W nim każdy znajdzie dla siebie potrzebne łaski, jeżeli przyjdzie i prosić będzie. Stanie się miejscem schronienia wśród burz tego świata, a nawet ten, co je zrani, przez krew wytoczoną przejrzy, nawróci się i śmiercią męczeńską zmyje grzechy swoje i otrzyma przebaczenie. Zamieszkać w tym otwartym Sercu, naśladować jego cichość i pokorę, rozpowszechniać nabożeństwo do Serca Jezusa wśród krewnych i rodaków, a znajdują pomoc we wszystkich utrapieniach”³⁰. Tekst ten jest przejawem głębokiego życia mistycznego, jakie niewątpliwie prowadziła nasza kandydatka na ołtarze.

II. INNE NIEZWYKŁE ZJAWISKA MISTYCZNE

Zgodnie z relacją świadków życia Wandy Malczewskiej posiadała ona, między innymi, dar rozeznawania, czy osoba przyjmująca Komunię świętą bądź też sprawująca Najświętszą Ofiarę jest w stanie łaski. Przejawiało się to wówczas w jej wizjach biczowania Chrystusa i smutku, jaki malował się na jej twarzy.

Podobnie jak niektórych świętych, tak również i Wandę Malczewską usiłował szatan powstrzymać od częstego przyjmowania Komunii świętej. Świadkowie opowiadają, że pewnego dnia wobec zebranych w kościele ludzi, szatan aż trzykrotnie odrzucał ją ze stopni ołtarza. Opowiadała potem księdzu proboszczowi, iż Chrystus, po przyjęciu Eucharystii, zapewnił ją: „Patrzyłem się na twoją walkę i wspierałem cię swoją łaską. Cieszę się, że nie dałaś się pokonać. Już on do ciebie więcej nie przystąpi. Bądź jednak zawsze gotowa do walki”³¹.

Na uwagę zasługują również przepowiednie sługi Bożej dotyczące zwłaszcza losu Ojczyzny. Odwołując się do wizji, jakich doznawała, wypowiadała sądy

²⁹ Tamże, s. 103.

³⁰ Tamże, s. 104.

³¹ Tamże, s. 107.

o zbliżającym się dniu odzyskania niepodległości przez Polskę. Zapowiedziała też, iż dzień 15 sierpnia stanie się dla Polaków świętem narodowym, gdyż w tym dniu odniosą oni zwycięstwo nad wrogiem, dążącym do zagłady Ojczyzny. Przepowiednię taką wygłosiła ona w dniu 15 sierpnia 1873 roku³².

W uroczystość Bożego Ciała 1896 roku, podczas ostatniej w życiu Malczewskiej ekstazy, Chrystus zachęcał ją, aby w swej duszy rozbudziła uczucia wdzięczności i miłości, także za cały naród. Zbawiciel bowiem mówił jej: „Pragnę, aby w całej Polsce jako królestwie mojej Matki oddawano Mi cześć jako Bogu i Królowi swemu, aby wszyscy jak najczęściej łączyli się ze Mną w uczcie eucharystycznej, aby zachowali wiarę świętych przodków swoich, którzy z miłości ku Mnie budowali świątynie i zapisywali testamentem fundusz na utrzymanie gorejącej lampy w Kościele przed moim tabernakulum [...]. O, jakże Mnie boli, że dawna wiara i pobożność coraz bardziej słabnie w tym narodzie, że oświeceni gorszą prostaczków zamiast dawać im dobry przykład. Ach, jak mi żal tego narodu”³³ Zauważamy, jak silny w widzeniach Malczewskiej był element patriotyczny.

W związku z nadprzyrodzonymi zjawiskami, które stały się udziałem życia Malczewskiej, pozostają także upomnienia, głównie do życia z wiary, do większej ufności i do znoszenia różnego rodzaju krzyżów. Odnosiły się one w szczególny sposób do kapłanów, których zachęcała do świętości życia, do młodzieży, aby nie ulegała moralnemu zepsuciu oraz do rodziców o większą odpowiedzialność i troskę za ich wychowanie. Upomnienia te, otrzymane podczas wizji od Chrystusa lub Maryi, przekazywała ona księdzu proboszczowi. Chodziło w nich także o zakładanie stowarzyszeń opieki nad dziećmi i młodzieżą, aby uchronić przed demoralizacją.

Ponadto sługa Boża wzywała do większej ufności przypominając słowa Chrystusa o Jego zwycięstwie nad światem. Chrystusa ukazywała jako Tego, który jest najlepszym Przyjacielem człowieka, zwłaszcza w pokusach i cierpieniu. Podkreślała, że w krzyżu Chrystusa jest nadzieja na odniesienie pełnego zwycięstwa nad złem, bowiem „bez zwycięstwa nie ma nagrody”³⁴

W życiu duchowym Wandy Malczewskiej dominowała w szczególny sposób głęboka cześć do Najświętszego Sakramentu oraz do Matki Najświętszej. Przejawem tej czci była częsta adoracja Najświętszego Sakramentu. Długie godziny, także w nocy, spędzała na modlitwie. Wydaje się, że gdyby miała stałe kierow-

³² Tamże, s. 112.

³³ Tamże, s. 12.

³⁴ Tamże, s. 126.

nictwo duchowe, wówczas lepiej byśmy znali głębię jej życia duchowego. Szko-
da jednak, że nie pozostawiła ona po sobie dziennika duchowego, z którego
można byłoby lepiej rozpoznać łaski, jakimi obdarzył ją Bóg. Za świadkiem jej
życia, ks. Tomaszem Olkowiczem, dzieli się jej doświadczenia mistyczne na
widzenia w ekstazie i bez ekstazy. Podczas pierwszego rodzaju zjawisk docho-
dziło do zawieszenia władz psychicznych; była ona wówczas całym sercem
zjednoczona z Bogiem-Miłością. Natomiast w czasie widzeń bez ekstazy Mal-
czewska zachowywała świadomość i działanie władz umysłowych, słyszała też
mówiących do niej³⁵

Na koniec warto wspomnieć o petycjach kierowanych do władz kościelnych
o beatyfikację Wandy Malczewskiej. Toteż na początku 1933 r. bp W. Tymie-
niecki powołał w Łodzi Trybunał Beatyfikacyjny dotyczący jej sprawy. Po
śmierci bpa Tymienieckiego († 1934) prace te kontynuował bp W. Jasiński,
jednakże wybuch II wojny światowej przerwał prowadzenie procesu na szczeblu
diecezjalnym. Prace wznowiono dopiero w 1949 roku. Na terenie diecezji pro-
ces zakończono w 1957 r., a dopiero w marcu 1965 r. odbyła się w Rzymie
dyskusja nad jej pismami. W 1977 r. Kongregacja do Spraw Świętych wydała
tzw. *Positio* wraz z zebranymi materiałami dotyczącymi świętości życia Wandy
Malczewskiej³⁶ Niewątpliwie należy ona do grona wielkich Polek, potrafiła
głębokie życie wewnętrzne zharmonizować z umiłowaniem ludu wiejskiego,
szczególnie pokrzywdzonych, jak i Ojczyzny.

³⁵ Dąbrowski, dz. cyt., s. 52 n.

³⁶ Tamże, s. 103-107.

WANDA MALCZEWSKA († 1896) UND IHRE MYSTISCHE ERFAHRUNGEN

Z u s a m m e n f a s s u n g

Wanda Malczewska, als eine Frau, der zum keinen Orden gehörte, hat ein hoher Grad der Heiligkeit erreicht. Alle ihre mystische Erlebnisse, die sie erleben hat, kennen wir meistens von ihren eigenen Notizen, die erschienen sind unter dem Titel: *Visionen, Prophezeiung und Ermahnungen* (Warszawa–Warschau 1932, Wrocław–Breslau 1994). Alle Außergewöhnlicheerscheinungen, die sie in diesem Buch beschrieben hat, kann man als die Erscheinungen des Leiden Christi, die sie meistens am Freitage der Fastenzeit 1872 erlebte, die Prophezeiungen und die Ermahnungen teilen. Es lohnt sich noch hinzufügen, daß ihre (diese) Prophezeiungen hauptsächlich sich auf das Schicksal der Heimat berufen. Derzeit dauert noch ein Seligsprechungsprozeß die Malczewska. In ihrer eigenen Diözese ist der Prozeß schon in Jahre 1957 beendet.

Zusammengefaßt von Jarosław M. Poptawski